

PRZEWODNIK PARAFJALNY BIAŁOSTOCKI

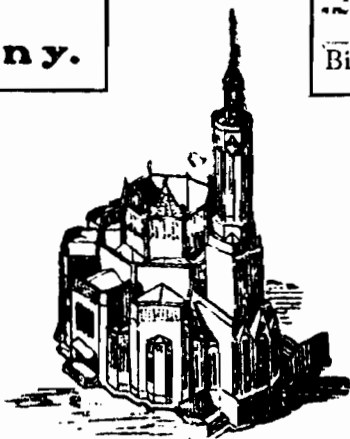
**MIESIĘCZNIK
informacyjno-religijny.**

Adres Redakcji
i Administracji:
Białystok, ul. Lipowa 49.

Numer pojedynczy 20 gr.
Roczna prenumerata 2 zł.

TREŚĆ

1. Z opłatkiem (wiersz).
2. Na nowy 1930 rok.
3. Gehenna cierpień arcykapłanów i kapłanów katolickich w Sowietach.
4. Dole i niedole Komitetu budowy kościoła-pomnika na św. Rochu.



NUMERU:

5. Parafia Wasilkowska w świetle historii.
6. Wracamy do dawnego zwyczaju.
7. Kronika.
8. Ofiary na budujący się kościół św. Rocha.
9. Intencja dla Kółek Różańcowych na miesiąc styczeń.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

LUDWIK KONDRATOWICZ.

Z OPŁATKIEM.

*My przed wami dziś stajem
Staroświeckim zwyczajem,
W nowy Rok niesiem piosnkę w ofierze;*

*Gdy nadzieją duch rośnie,
Kolendujmy radośnie,
Posłuchajcie nas szczerze;*

*Narodzony Syn Boży,
Niech swe serce otworzy
Kędy skarb nieprzebrany, bogaty;*

*Niechaj Gwiazda Trzech Króli
Promieniami otuli
Wasze głowy i chaty.*

*Częstochowska Maryja
Waszym modłom niech sprzyja
W dobry czas niech ją prośba poruszy;*

*Niech się krzewią szczęśliwie
Zboża na naszej niwie,
A cnoty w naszej duszy.*

*Ponad miasty, nad wioski
Niechaj czuwa Duch Boski,
Dary łask niech rozsypie w narodzie;*

*Czy biesiada, czy praca
Niech wam serce obraca
Ku miłości i zgodzie.*

*A Opatrzność co chwila
Niech was groszem zasila,
Szczęść wam Bóg, i uczeni i prości.*

*Macie grosza obficie,
Toć „Przewodnik” kupicie,
I dla swojej i księdza radości.*

Na nowy 1930 rok.

NOWY ROK! Ile już sam wyraz zawiera w sobie uroku, wspomnień, tajemniczości...

Tak wielce oczekiwany — przybędziesz nareszcie!

Ale co niesiesz ze sobą?

Może ból, radość, może łzy, śmierć?...

O Nowy Roku! O dziecie tajemnicze!

W dniu Nowego Roku jak każe obyczaj stary, ludzie więcej niż kiedyindziej stają się braćmi, ściskają się za ręce i życzą błogosławieństwa Niebios i ziemskiej pomyślności.

Tak samo i redakcja „Przewodnika” staje z życzeniami na progu Nowego Roku.

A oprócz życzeń zwykłych, utartych, — życzymy Wam bracia mieszczenie i bracia podmieszczanie „krótko a węzłowato”: oby Wam nigdy nie zabrakło „ni nieba ni chleba” i abyście doczekali się wraz z Waszym proboszczem, nowej wykończonej Świątyni.

„Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław krainę miłą” i nasze zamiary pocziwe...

REDAKCJA.

Gehenna cierpień arcykapłanów i kapłanów katolickich w Sowietach.

Do jakich pomysłów szatańskich dochodzą ezerwoni władcy na Kremlu, by tylko zgniebić chrześcijaństwo wogóle, i jego sług kapłanów katolickich w szczególności, świadczą raz poraz docho-

dzące do prasy europejskiej wiadomości najzupełniej wiarogodne. Oto niektóre z nich:

Następca ś. p. ks. arcybiskupa Cieplaka na stanowisko administratora apostolskiego w Mosk-

wie msgr. Pius Eugenjusz Neveu, Francuz z pochodzenia nadesłał niedawno do biskupa O'Herligny pismo charakteryzujące warunki w jakich żyje dostojnik kościoła katolickiego w państwie czerwonych carów.

Warunki, wśród których mieszka biskup Neveu, są straszne. Odnajęto mu dwa małe pokoiczki z całego apartamentu, za które płacił do września 12 rubli, a od tego czasu 67 rb. miesięcznie, t. j. jednorazowa podwyżka wynosiła 500 proc.! Jeżeli się zważy, że biskup Neveu wszystkiego razem otrzymuje miesięcznie 150 rb., to z tego można wywnioskować, w jakiej biedzie i niedostatku musi pędzić życie administrator apostolski Moskwy! Inne pokoje w tem samym mieszkaniu odnajęte są żydom. Jedni z nich zajmują się spekulacją, z czego powstają zatargi, wizyty milicji, a żydówka obok mieszkająca zajmuje się wprost prostytutką. Hałasy, przekleństwa, niechlujstwo tworzą istną gehennę.

„Aczkolwiek—mówi ks. biskup Neveu—nigdy nie byłem antysemitą, to jednak dziś rozumiem tych, którzy należą do judofobów”.

Kończąc swój list, biskup Neveu pisze: „Jesteśmy w ręku Boga: nic nam się nie stanie, czego On nie chce: co zechce, zawsze będzie dobrem dla nas. Cały świat przygotował się godnie uczcić 50-lecie kapłaństwa Ojca św., zdaleka będziemy się cieszyć, nie mogąc wziąć udziału w pielgrzymce do Rzymu”.

Msgr. Neveu chciał już kilkakrotnie wyjechać z Sowieców, by ujrzeć choć raz jeszcze swego ojca, staruszka 83-letniego, którego nie widział 17 lat, poradzić się lekarzy z powodu wady sercowej, jednak władze sowieckie oświadczyły mu, że jeżeli wyjedzie z Rosji to bez prawa powrotu.

Zresztą któż z Arcypasterzy nam znanych z Rosji nie cierpiał za wiarę.

Kto nie wie o wielce czcigodnych postaciach, jak Arcybiskup Ropp, Cieplak, Biskupi Łoziński, Kessler i Dubowski. W marcu br. wywieziono znowu biskupa z Władywostoku J. E. Ks. Sliwińskiego i uwięziono wraz z czterestem księżmi z Podola. Do dziś dnia ponoszą niewypowiedziane katusze na wyspach Sołowieckich kilkudziesięciu księży wraz ze swym Biskupem księdzem Słoskanem na czele.

A ileż pozamykanych świątyn katolickich na olbrzymich obszarach Rosji? A jakaż wielka szkoda tych wspaniałych pełnych powagi i piękna artystycznego Katedr katolickich w Mińsku i Mohylowie.

A oto w końcu garść najświeższych wiadomości z żyźnej, a dobrze mi znanej przed wojną gubernji Jekatierinosławskiej. Przywiózł te wiadomości pewien starzec, któremu w drodze łaski zezwolili bolszewicy odwiedzić syna tam zamieszkałego. Katolicy w Jekatierinosławiu już przeszło od pół roku są pozbawieni proboszcza, który siedzi w więzieniu. Więc modlą się sami w kościele. A modlą się tak czule i serdecznie, że zdawało się mu, iż znajduje się w katakumbach rzymskich w gronie pierwszych chrześcijan. Proboszczowi zaś swemu noszą kolejno pozwienie, by nie zmarł z głodu w więzieniu. Za to biedni popi są wielce uposledzeni i zapomniani przez prawosławnych. Wyglądają jak żebracy nędznie... Przyglądał się ów starzec bolszewikom-polakom i powiada, że niema gorszego zwierzęcia na świecie, jak polak-renegat dla swoich braci na obczyźnie. I dziwowali się rodacy nasi w Jekatierinosławiu, iż tam w Polsce można mieć aż dwa funty słoniny na rodzinę... O kraino, mlekiem i miodem płynąca, do czego cię doprowadzili ci „bezbożnicy” bolszewicy.

PRZYJACIEL.

Dole i niedole Komitetu budowy kościoła-pomnika na św. Rochu.

Oto znowu przeminął sezon budowlany roku 1929-go.

Komisja rewizyjna komitetu w dniu 14.XI.1929r. pod przewodnictwem p. Wiceprezesa Moczyńskiego i przy udziale p. Karpowicza i Nacz. Roszkowskiego po przejrzaniu ksiąg rachunkowych i kasy znalazła, iż wydatki na budowę kościoła-pomnika w sezonie bieżącym sięgają sumy 128.561 zł. 80 gr., zaś długi wekslowe sięgają sumy 28.150 zł. 29 gr. Wpłynęły następujące większe ofiary: Ministerstwo Kolei 5.000 zł., subsydjum Magistratu Białostockiego—15.000 zł., Książę Lubomirski—1.500 zł., p. Roman Wieczorek—1.000 zł., Dyr. Riegert—700 zł, pozatem drobne, lecz stałe datki tych niezamożnych, zato najpiękniejszych dusz naszego grodu i okolic. W tymże czasie wydatek jednorazowy większy stanowił spłatę podatku państwowego, z loterii naszej fantowej z roku 1928 w sumie 3.940 zł. i to nas finansowo ogromnie podcięło.

Naogół miniony sezon budowlany był nader ciężki.

W dniu 10 grudnia b. r. na plebanji św. Rocha zebrał się Główny Komitet budowy kościoła. Po powitaniu zebranych członków komitetu przez prezesa ks. Abramowicza, został obranym przewodniczącym sesji Komitetu p. Prezes Izby Skarbowej August Franz. Funkcję sekretarza jak zwykle pełnił ks. pref. Zalewski. Potem, zmarłych członków Komitetu ś.p. Prezesa Dynowskiego, Chodorowskiego, redaktora Lubkiewicza oraz Jana Kucharskiego, uczczono przez powstanie. Następnie zaś przewodniczący udzielił głosu prezesowi Komitetu, który zobrazował całokształt prac ubiegłego sezonu, wydatki i wpływy oraz trudności i niepokoje towarzyszące budowie. Oddał hołd

zasłudze kolejarzom, najważniejszej podstawie naszej, następnie urzędnikom naszego Województwa, którzy, dzięki poparciu JW Pana Wojewody Białostockiego, potrafili zbierać miesięcznie przeszło 260 złotych. Dziękował urzędnikom bankowym, Elektrowni, Magistratu, Więzienia, Urzędu Telefonicznego, Ziemskiego, Policji Państwowej, Izby Skarbowej, pracownikom państwowej fabryki tytoniowej i Monopolu Państwowego oraz wszystkim robotnikom fabrycznym; panom lekarzom tudzież zacnemu mieszczaństwu i wsiom okolicznym za drobne lecz stałe ofiary. Ubolewał natomiast, iż od kilku miesięcy Urząd pocztowo-telegraficzny ani grosza nie wpłacił na kościół.

Po skończonem sprawozdaniu wywiązała się dyskusja, w trakcie której na zadawane pytania udzielał odpowiedzi Ksiądz Prezes Komitetu. Przytem uchwalono: prosić pana dyr. Wąsowskiego by zechciał mieć techniczny nadzór nad budową kościoła i obrano Go członkiem Komitetu. Uchwalono dalej, iż kompetencja Komitetu budowy kościoła-pomnika, dotyczy nie tylko samej budowy kościoła, lecz i zabudowań całego wzgórza św. Rocha. W końcu uchwalono wyrazić księdzu kanonikowi Abramowiczowi podziękowanie za dotychczasową tak owocną, pomimo ciężkich czasów, pracę.

Ze względu na to, iż Komitet Główny został zdekompletowany, nastąpiły nowe wybory drogą kooptacji. Skład więc Komitetu dotychczasowego wraz z nowoobranymi członkami przedstawia się następująco: Prezes ksiądz kanonik Adam Abramowicz, członkowie: ksiądz Dziekan Aleksander Chodyko, p. Prezes Franz, p. Wiceprezes Moczyński, p. prokurator Zubielewicz inż. Wieczorek,

dyr. Wysocki, prezes Falkowski, inż. Burczyński, prezydent Hermanowski, ks. Zalewski—sekretarz, p. Karpowicz, inż. Wąsowski, inż. Szyperko, inż. Fedorowicz i mec. Sławiński.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani Nacz. Andrzejkowicz, Kontr. Stermiński, Nacz. Roszkowski i p. Sulikowski. Do Komisji propagandowej—panie: Stermińska, dyr. Kamińska, dyr. Borowiczowa, inż. Białowa, red. Lubkiewiczowa, inż. Szyperkówna, p. Lubczyńska oraz panowie: dyr.

Kościa, dyr. Łapiński: Stanisław Gałecki, p. Kawko, p. Walendziuk, inż. Kumant, Dr. Fiedorowicz, pułk. Stefan Błocki, Sędzia Kulikowski, Notariusz Jankowski, p. Starosta Kaczmarczyk, p. Kucharski, Juchnicki, Zarachowicz i Horodeński.

Pismem z dnia 13.XII. br. za Nr. 5296, Komitet w powyższym składzie został zatwierdzony przez Jego Ekscelencję naszego Metropolite, oraz protektorat nad Komitetem łaskawie objął JWPan Wojewoda Karol Kirst.

KS. ST. HUNIEWICZ.

Parafia Wasilkowska w świetle historii

Po osadzeniu w więzieniu tych, którzy według mniemania rusyfikatorów najczęściej zawinili, stojąc jawnie w obronie wiary i polskości, przystąpiono do przeróbki kościoła na cerkiew. Pop Ilarjon Sosnowski znieść musiał trochę przykrości, ponieważ kazano mu wytłumaczyć się przed gubernatorem grodzieńskim z kłamstwa którego się dopuścił, a obecnie twierdzi, że na cerkiew lepszego obiektu jak kościół znaleźć nie można. Za Sosnowskim przemówił Sokółski błahoczynny tłumacz, że ludność polska pozbawiona kościoła, będzie zmuszona uczęszczać na nabożeństwa cerkiewne i w ten sposób z czasem przestanie być polską i katolicką. Zaczęto więc przerabiać ko-

ściół na cerkiew. Chłop z Dąbrówek Latysz zajął się ustawieniem „ikonostasu” a batiuszka Sosnowski zarządził rąbanie krzyżów oraz starożytnych lip i klonów okalających kościół i cmentarz. Czy wielu przeszło na prawosławie? Nie. Oprócz paru lekkomyślnych dziewczek z Dąbrówek i Wasilkowa, które w cerkwi prawosławnej pozawierały małżeństwa z prawosławnymi, starzy i mali mężnie trwali przy wierze praocjów, głęboko ufając iż przyjdzie czas kiedy w nowozbudowanym przez nich kościele jawnie i swobodnie chwalić będą Pana nad Pany.

(dokończenie nastąpi).

Wracamy do dawnego zwyczaju.

Niema wątpliwości, że carski rząd robił co mógł, byle dokuczyć Kościołowi Świętemu i szykanować obrzędy religijne na każdym kroku. Po wojnie japońskiej i tak zwanym ukazie tolerancyjnym musiał spuścić z tonu, ale fakt faktem, że prześladował i ambonę i konfesjonał i procesję i nawet tak święta czynność, jak niesienie Najświętszego Sakramentu jako Wiatyku do chorego. Owóż od czasów kata Murawjewa nie wolno było kapłanowi ujawnić, że jedzie czy idzie z Najświętszym Sakramentem, by wspomóc chorego na drogę wieczności. Musiał więc ksiądz szczelnie się zapiać, by ukryć komżę, stulę i bursę z Wiatykiem. W ostatnich czasach jednak dawano już znać

dzwoniem, że kapłan ma ze sobą Boga utajonego w Eucharystji.

Dziś, stosownie do woli Arcypasterza, a według intencji Kościoła Świętego kapłan ma to czynić **jawnie**, by wierni bez omyłki mogli uczcić Eucharystję i westchnąć do Boga w intencji chorego.

Znak nieomyślny, że ksiądz jedzie, czy idzie z Panem Bogiem będzie **b i r e t**, czyli okrycie głowy kościelne, zamiast dotychczasowej czapki lub kapelusza.

Niech to nowe zarządzenie naszego Arcypasterza przyczyni się do podniesienia czci Eucharystji i ożywienia naszej Wiary. **X. S. K.**

KRONIKA.

KALENDARZYK.

na miesiąc grudzień.

25.XII—Boże Narodzenie.

26.XII—Św. Szczepana.

27.XII—Św. Jana.

31.XII—Św. Sylwestra.

1.I.1930 r.—Nowy Rok.

6.I.1930 r.—Trzech Króli.

Pasterka we Farze o godz. 12 w nocy suma o godz. 11 rano, pasterka u św. Rocha o godzinie 6 rano suma o godz. 10.

Każdy kapłan w dniu Bożego Narodzenia ma przywilej odprawienia trzech Mszy św.

— We wtorek dnia 31 grudnia rb. odprawione będą w kościele Farnym uroczyste Nieszpory z nauką tudzież odbędzie się poświęcenie i wmurowanie tablicy jubileuszowej na pamiątkę 50-lecia kapłaństwa naszego Ojca św. Piusa XI. A że w kościele św. Rocha z racji kaplicy prowizorycznej i niedokończonego kościoła tablicy jubileuszowej nie będzie można wmurować, toteż wszyscy wyruszymy do kościoła Farnego na godzinę 7 wieczór.

— Roku zeszłego Msza św. odprawiona w na-

szym kościele św. Rocha o północy, w celu spotkania Nowego Roku z modlitwą, ściągnęła moc szlachetnych a dobrze myślących parafjan. To też i w tym roku o tejże godzinie będzie odprawiona uroczysta Msza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, która rozpocznie się adoracją o godzinie 11 wieczór. Stosowna nauka zostanie również wygłoszona.

— Ks. Dr. Kuzmicki proboszcz Zabłudowski wyjechał do Zakopanego na urlop zdrowotny. Zastępuje go ks. Jan Chodkowski proboszcz z Michałowa.

— Na czas choroby ks. Ignacego Cyraskiego proboszcza Dobrzyniewskiego zarządzeniem Kurji Metropolitalnej został przydzielony do kościoła w Dobrzyniewie ksiądz Zenon Gierdzewicz, wikariusz Ostrobramski.

— We wtorek dn. 17.XII p. Wojewoda Białostocki odbył konferencję z naszym Arcypasterzem w sprawie działalności Towarzystwa „Przystań”. Wskutek tego na zebraniu Głównego Zarządu, na wniosek P. Wojewody, została wniesiona poprawka do Statutu Towarzystwa „Przystań”, że wychowanie dzieci i młodzieży będzie się odbywało w duchu religijnym i że Towarzystwo

„Przystań” będzie współpracowało z pokrewnymi towarzystwami.

— 24 grudnia r. b. Towarzystwo „Przystań” urządziło w lokalu „Taniej Kuchni” wileję dla 100 biednych, połączona „łaniem opłatka”.

— W lokalu przy ul. Artyleryjskiej 10 w dn. 22 grudnia br. Tow. „Przystań” urządziło choinkę dla dzieci „Domu Dziecka” o godz. 4 p. p. poczem odegrany był obrazek sceniczny i rozdane upominki.

— Konferencja Pań św. Wincentego a Paulo przy kościele Farnym w lokalu przy ul. Legionowej 5 w dniu 22 grudnia br. o godz. 12 rozda dla swoich najbiedniejszych podarunki świąteczne. W świątecznym zaś tygodniu urządza choinkę dla najbiedniejszych dzieci.

— Konferencja Pań św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Rocha w niedzielę dn. 22 grudnia br. po sumie w sali parafjalnej św. Rocha po uprzednim obdzieleniu bielizną i ubraniem najbiedniejszych, urządziła dla nich wspólną wileję połączoną tradycyjnym łaniem opłatka.

— Stowarzyszenie Młodzieży żeńskiej przy parafji św. Rocha w pierwszym dniu Bożego Narodzenia urządza o godz. 6 wiecz. w sali paraf. św. Rocha tradycyjne „łanie opłatkiem” połączone z herbatką towarzyską dla swoich członków.

— Stowarzyszenie młodzieży przy parafji Farniej urządza w lokalu Stowarzyszenia Robotników Katolickich (Rynek Kościuszki 2) wieczornicę połączoną „łaniem opłatka” wigilijnego. Podobne wieczornice jak nas informują odbędą się we wszystkich stowarzyszeniach młodzieży polskiej w całym naszym dekanacie.

— Poświęcenia jadłodajni dla najbiedniejszych miasta w dniu 14.XII w obecności JWPani Wojewodziny Marji Kirstowej, p. Wojewody, Prez. Franza, tudzież p. Prezydenta Hermanowskiego i wielu zaproszonych—dokonał ks. kanonik Abramowicz. Musimy przytem zaznaczyć, iż powstanie tak potrzebnej jadłodajni przy zwiększonej liczbie bezrobotnych zawdzięczać należy Towarzystwu „Przystań”.

— J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński otrzymał niedawno pismo od J. E. ks. kardynała Sekretarza Stanu z podziękowaniem i błogosławieństwem Jego Świętobliwości Papieża Piusa XI za wręczone mu osobiście przez Ks. Arcybiskupa-Metropolitę podczas pobytu pielgrzymki polskiej w Rzymie w jesieni r. b. świętopietrza oraz „duże i piękne album” z licznymi (około 60 tysięcy) podpisami wiernych z terenu całej Metropolii Wileńskiej.

— J. E. Arcybiskup Jałbrzykowski wydał do duchowieństwa Archidiecezji okólnik, w którym oznajmia, że w myśl prawa kanonicznego osobom świeckim pod żadnym względem nie wolno wygłaszać przemówień na cmentarzach katolickich ani też w czasie eksperty od chwili rozpoczęcia pochodu pogrzebowego. O ile osoby zainteresowane tego sobie życzą, mogą wygłaszać przemówienia żałobne pożegnalne poza cmentarzem katolickim i poza ceremoniami religijnymi, np. w domu zmarłej osoby lub na tak zwanych akademjach, poświęconych czci osoby zmarłej.

— Nie wszystkim chyba wiadomo, że Więzienie Białostockie posiada katolicką kaplicę i że raz na dwa tygodnie odprawia się dla więźniów Msza św. wraz z nauką, oraz dwa razy tygodniowo odbywa się wykład religijny dla nich.

Przed paru miesiącami zawdzięczając Naczelnikowi więzienia p. Roszkowskiemu i jego zabiegom, kaplica została gruntownie odnowiona tudzież po Nowym Roku utensylja kościelne ka-

plicy będą znacznie powiększone. Kapelanem więzienia jest proboszcz par. św. Rocha.

— W dniu 8 grudnia br. w kościele Farnym odbyła się podniosła uroczystość przyjęcia do Sodalicji Marjańskiej jedenastu nauczycielek oraz kilku uczenic. Przyjęcia dokonał i wygłosił podniosłą naukę ks. kan. Aleksander Chodyko, zaś sodaliski ze szkół Przemysłowej i Handlowej w liczbie pięćdziesięciu towarzyszyły tym uroczystościom. Po południu uprzyjemnił uroczystość tego dnia czcigodny ks. Moderator Al. Chodyko serdecznym przyjęciem u siebie, skąd sodaliski gremjalnie udały się do Gimnazjum Żeńskiego na Akademię sodalisek Gimnazjum. Akademię zagał ks. prefekt K. Borzym, przytem wygłoszono kilka referatów.

Prezydentką sodalicy Maryjańskiej nauczycielek została wybrana Sabina Sadowska.

OFIARY WPLYNĘŁY: Od pracowników parowozowni 1005 zł. 12 gr., od pracowników fabryki Weltera 40 zł., od emerytów kolejowy 148 zł. 90 gr., od pracowników ekspedycji bagażowej i towarowej i kas 54 zł. 40 gr., od pracowników kolejowych różnych wydziałów 86 zł. 30 gr., od pracowników fabryki tytoniowej 17 zł., zebrano przez Maksimowiczównę z Sitarskiej, Zagumiennej i Białegostoczku 60 zł. 60 gr., od Jana Zdrodowskiego 20 zł., od urzędników i pracowników Elektrowni 121 zł. 56 gr., od urzędników Województwa 263 zł. 50 gr., od urzędników Banku Polskiego 23 zł., od Michaliny Chudziak 40 zł., od urzędników Izby Skarbowej 14 zł. 50 gr., od uczestników herbatki imiedinowej u p. A. Kiedrzyckiego 31 zł., od urzędników Kasy Skarbowej 14 zł. 10 gr., od pracowników fabryki Hassbacha 199 zł., P. Z. U. 6 zł. 50 gr., od Walerji Michałowskiej 20 zł., zbierano przez Żelejko i Dytkowskiego z ulic Antoniukowskiej, Choroszczańskiej i Wiatrakowej 81 zł., zbierano przez tegoż p. Żelejko z ulicy Artyleryjskiej 40 zł., od pracowników Więzienia 74 zł., zbierano przez Stanisława Dybackiego z Żółtkowskiej Szosy i Wysokiego Stoczku 40 zł., od pracowników i urzędników fabryki tytoniowej 89 zł. 32 gr., zebrano przez Sulimę z ulic Sukiennej, św. Rocha, Stołecznej i Równoległej 196 zł. 50 gr., od Wojciecha Nowaka 50 zł., kółko różańcowe Węclawskiej 35 zł., kółko różańcowe Bronisławy Sawickiej 13 zł., pracownicy stacji Białystok 52 zł. 80 gr., od Elżbiety Pietruszewskiej 12 zł., kółko różańcowe Sawickiej 13 zł., od Ogniska Kolejowego 50 zł., od Oddziału Eksploatacji i Drogowego 132 zł.

Po 10 zł. ofiarowali Regina Zylińska, Michał Malinowski, Jadwiga Bibińska, kółko róż. Bratkovskiej, prezydent Hermanowski, p. Dyr. Kościa, Stanisława Siedlecka.

Po 5 zł. ofiarowali: Wincenta Szymańska, Stasię Chomińska, kółko róż. Sałatowskiej, Stanisława Zalewska, Pola Karman, Franciszek Doroszkiewicz, Juchnowski i Eufrozyna Pokolenko.

Intencja Kół Róż. na m. styczeń.

„Dzieciatko się narodziło wszystek świat u-weseliło” i my bracia i siostry Różańcowi cieszymy się i weselmy się „Narodzonym dziś Bogiem łaskawym” i przyrzekniemy „Małankiemu” iż będziemy gorliwsi w służbie Bożej, bardziej obowiązkowi i spełniający rzetelnie obowiązki stanu swego.